



TYGODNIK SALWATORSKI

28.09.14 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 39 (1032) I ● Rok 21

Kardynał Andrzej Maria Deskur – czciciel bł. Bronisławy (część I)

W zeszłym tygodniu, jak w każdą trzecią niedzielę września, obchodzony był w Polsce Dzień Środków Społecznego Przekazu. Wieloletnim Przewodniczącym Papieskiej Komisji zajmującej się tą problematyką w skali światowej był nasz parafianin kardynał Andrzej Maria Deskur. W numerze 35 (1028) z 31 sierpnia br. Redaktor Naczelna Tygodnika Bogumiła Szewczyk przypomniała o trzeciej rocznicy śmierci księdza kardynała oraz o jego związku z naszą parafią. Przeniósł się on do Krakowa w wieku szesnastu lat w dramatycznych okolicznościach - w wyniku wybuchu drugiej wojny światowej, która przerwała okres beztróskiego dzieciństwa spędzonego w Sancygniowie koło Pińczowa, na granicy dzisiejszych województw świętokrzyskiego i małopolskiego, gdzie jego rodzina mieszkała od stu lat.

(ciąg dalszy na stronie 3)



Andrzej Maria Deskur w czasie pobytu w Krakowie.
Fot. z archiwum autora

Raba Wyżna

20 września 2014 roku odbyło się w Rabie Wyżnej spotkanie Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej.

Uroczystości rozpoczęły się od poświęcenia odrestaurowanego XVII-wiecznego obrazu Matki Bożej Bolesnej. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył ks. kard. Stanisław Dziwisz. Fragmenty homilii ks. Kardynała zamieścimy w następnym numerze Tygodnika.

Po Mszy św. wysłuchaliśmy wykładu ks. prof. Jana Machniaka na temat „Społeczny wymiar wiary”. Było także przejście pod pomnik św. Jana Pawła II, zwiedzanie gimnazjum, a po obiedzie - Droga Krzyżowa.



Fot. B. Skrzyńska

Konkurs
Tygodnika Salvatorskiego
Napiszmy sami „Księgę
pamięci o św. Janie Pawle II”

szczegóły na stronie 12

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!



Jest taki obraz H. Boscha zatytułowany „Wóz z sianem”. Każdy, kto kiedykolwiek zwiedzał madyckie El Prado może owo malowidło podziwiać. W centralnej części obrazu znajduje się wóz obładowany sianem i różnymi ludźmi, z różnych warstw i stanów, którzy pochłonięci są wszystkimi sprawami tego świata: tańcami, ucztami, bogaceniem się. Widać na obrazie, że wóz wyraźnie przemieszcza się w prawą stronę – po której znajdują się bramy piekła. Wóz zatem zmierza w odmęty piekielne.

Wrażenie wielu z nas wynikające z obserwacji bieżącego świata może być podobne – świat współczesny to taki wóz z sianem. Cywilizacja zachodnia, zbudowana także na wartościach chrześcijańskich, jest totalnie zlaicyzowana; wszędzie relatywizm, postmodernizm, wyuzdanie; do tego zagraża nam Państwo Islamskie oraz niepoohamowana w swoich imperialnych zapędach Rosja. To wszystko może wywoływać w nas odczucie, że świat zmierza do nieuchronnej zagłady. Odnieść można wrażenie, że pośród tego zła nie dostrzegamy przejawów dobra. Jest to może i typowe – w końcu walące się drzewo w lesie jest bardzo łatwo zauważalne, niż tysiące innych, młodych drzewek, które sobie spokojnie i powoli rosną. Dlatego warto może zauważać dobro, które się często dzieje w mikroskali, w naszych małych ojczyznach. Przecież „wszystko, co Bóg stworzył, było dobre”. Zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa, będące centrum naszej wiary także przecież nie było jakimś tam jedynie wielkim wydarzeniem w historii ludzkości, ale jest czymś, co nas ludzi dotyczy i kieruje naszym życiem, tak by ostatecznie świat mógł zostać uratowany od wszystkiego, co złe, czyli zbawiony.

W kolejnym numerze naszego tygodnika chcemy więc informować o dobrych rzeczach, które w różny sposób są udziałem naszych parafian. Dobro rozlewa się na ludzi poprzez konkretne osoby. Do takich dobrych osób z pewnością zalicza się zmarły przed kilku laty ksiądz Kościoła, kard. Andrzej Maria Deskur. Prywatnie – krakowianin pochodzący ze Zwierzyńca i nasz parafianin. Jego obraz odmalowuje w bieżącym numerze bratanek Jan Deskur – nasz redakcyjny kolega. Wiemy, choć może tego nie dostrzegamy, że sprawcą wszelkiego dobra w naszym życiu jest Duch Święty. I właśnie może dlatego, że jest On takim w pewien sposób wielkim nieobecny w naszym życiu, trzeba polecić kolejną refleksję nad darami Ducha

Świętego ks. Krzysztofa Birosa – także naszego parafianina. Dobrą rzeczą są także bieżące wydarzenia, o których informujemy, a także które zapowiadamy. Dzięki nim w parafii coś się dzieje.

Czytajcie, bo – jak sami widzicie – jest co. Ponawiam zaproszenie do redakcyjnej współpracy. Co macie do powiedzenia, powiedzcie! Na łamach Tygodnika.

Mea culpa...

Podczas Mszy św., którą odprawiałem w kaplicy św. Małgorzaty tydzień temu (21.09) podczas ogłoszeń powiedziałem kilka rzeczy o „Tygodniku”. Podjąłem także tę trudną kwestię – przynajmniej w Kościele – jaką są pieniądze. Użyłem wtedy sformułowania: „potrzebne nam są ofiary, żebyśmy mogli utrzymać Tygodnik”. Mogło powstać wrażenie, że gazetę redagujemy za pieniądze. Otóż informuję: **pracujemy za darmo, piszemy za darmo, utrzymanie „Tygodnika” to zapewnienie składu i druku – i tylko na te dwie rzeczy przeznaczane są pieniądze z ofiar za gazetę.** Nie doprecyzowałem jednak tego, stąd PRZEPRASZAM tych wszystkich, którzy mogli to niewłaściwie odebrać (a mieli prawo), za zbytnią ogólność mojego sformułowania. Takie zdarzenia uczą, że potrzeba wielkiej pokory i rozwagi, by mówić o tak drażliwej kwestii, jaką są pieniądze w Kościele. Wybaczcie...Chciałem, jak nigdy, a wyszło jak zawsze...

Z modlitwą i oddaniem
ks. Tomasz Gędlek
redaktor naczelny



grafika - J. Pulchry

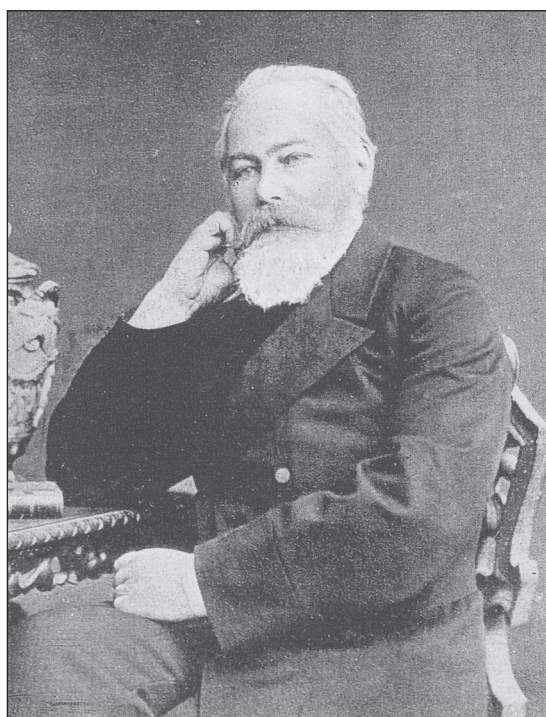
Kardynał Andrzej Maria Deskur

– czciciel bł. Bronisławy (część I)

Historia rodziny

Protoplastą polskiej gałęzi Deskurów był Francuz Joachim Jan Piotr Descours (ok. 1703 – 1764) – oficer w wojsku francuskim, który około roku 1730 wyemigrował do Polski. Służył w Gwardii Pieszej Litewskiej, gdzie awansował do stopnia podpułkownika. Jego potomkowie zmienili pisownię nazwiska na Deskur. Wielu z nich służyło w wojsku polskim lub angażowało się w walkę o odzyskanie niepodległości Rzeczypospolitej.

Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli rodu był prawnuk emigranta – Andrzej (1825–1903). Już w szkole średniej zetknął się ze zorganizowaną konspiracyjną akcją patriotyczną. Pod koniec 1845 roku przerwał studia na wydziale matematycznym w Brukseli i wrócił do kraju, aby wziąć udział w planowanych walkach o wolność. Został aresztowany i skazany na śmierć wraz z innymi uczestnikami spisku. Kilku z nich powieszono, a jemu pod szubienicą odczytano zmianę wyroku na dożywotnie, ciężkie roboty na Syberii. Po 14-stu latach wrócił w wyniku amnestii ogłoszonej w związku z koronacją cara Aleksandra II. Zawarł związek małżeński ze swoją siostrą stryjecną Ksawerą Deskur, która go w czasie zsyłki pocieszała swymi serdecznymi listami, dodając mu otuchy. Osiadł w Sancygniowie. Po urodzeniu się dwóch synów zaangażował się w organizowanie powstania 1863 roku. Wdał się w awanturę z oficerem rosyjskim. Incydent ten prawdopodobnie potraktowano jako przestępstwo kryminalne i dlatego pomimo, że zajmował wysokie stanowisko we władzach powstania, został ponownie zesłany „tylko” na 3 lata w okolice Uralu i tym razem był to wyrok tzw. „łagodniejszego traktowania”.



Andrzej Deskur – pradiadek kardynała.

Przemawiając na jego pogrzebie ksiądz Augustynik powiedział, że Andrzej Deskur w 1867 roku wrócił „do Sancygniowa, aby z niezłomnym hartem dźwigać po zgłiszczach powstania podupadłą majątność. Nie tylko, że fortuny nie uszczuplił śladami innych, lecz ją przysporzył wzorowo i zorganizował”. Mówiono, że „zastał Sancygniów drewnianym, a zostawił murowanym”. Postawił wiele nowych budynków mieszkalnych i inwentarskich, prowadził właściwą gospodarkę leśną, rolników nauczył racjonalnie uprawiać ziemię, uruchomił kamieniołomy. Wykształcił pokolenie majstrów budowlanych. Założył ochronkę dla dzieci biednych włościan i bibliotekę z myślą o okolicznej ludności, do której na bieżąco nabywał wydawane wówczas w języku polskim wartościowe książki, przede wszystkim o tematyce historycznej. Cytując dalej wspomnianą wyżej mowę pogrzebową: „Andrzej był hardy wobec władz, z którego to powodu miał dużo przykrości. Zesłania go nie złamały. Na pałacu w Sancygniowie postawił na dachu posągi królów polskich i mężów zasłużonych dla ojczyzny, które przechodzących miały uczyć zakazanej wówczas historii kraju”. Umarł pełen wiary w nastanie wolnej Polski. Jego przewidywania spełniły się wkrótce po śmierci. [8]

Dzieciństwo

Kardynał Andrzej Maria Deskur urodził się 29 lutego 1924 roku w Sancygniowie już w niepodległej Rzeczypospolitej. Pamięć o niezwykłym pradiadku była nadal żywa. Bardzo do serca wziął sobie jego hasło wypisane na pałacu w Sancygniowie „Fais ce que dois, advienne que pourra!”, które w sposób wolny tłumaczył jako „Rób, co powinienes, a resztę oddaj Bogu”. Było to wezwanie do dobrego działania. Najpierw do zdobycia wykształcenia, a potem utrzymania się na najwyższym poziomie w swoim stanie i zawodzie, co jest możliwe tylko przy współdziałaniu z łaską Bożą. [2] Zdawał sobie sprawę, że pochodzenie zobowiązywało go do szczególnej szlachetności, czyli postawy serca wyrażającej się w obronie wiary, Ojczyzny oraz ludzi biednych i cierpiących. [3]

Francuscy przodkowie przyszłego kardynała także wyryli w swoim ojczystym języku napis na budynku, w którym mieszkali. Był on inspirowany fragmentem Ewangelii (Mt 7,24). Można to hasło przetłumaczyć tak: „człowiek roztropny buduje swój dom na skale”. To przykazanie również nosił w swoim sercu.

Miał czworo rodzeństwa. Starszego brata Józefa (ur. 1922), dwóch młodszych: mieszkającego w naszej parafii Stanisława (ur. 1927) i Antoniego (1930–2008) oraz siostrę Marię Wandę (ur. 1932). Ponadto dwóch braci, w tym jego bliźniak, umarło kilka dni po urodzeniu. Szkołę powszechną przerobił w domu, zdając co roku końcowe egzaminy z poszczególnych klas. Z wyjątkiem pierwszej w Działoszycach, pozostałe zaliczył w Publicznej Szkole Powszechnej Siedmioklasowej nr 2 im. św. Wojciecha w Krakowie przy ul. Krowoderskiej. W domu od młodzieży wymagano po-

ważnego stosunku do nauki, co zajmowało całe przedpołudnie (lekcje) i parę godzin popołudniu (odrabianie zadań i przygotowywanie się do następnego dnia). Andrzej Maria pilnie wykonywał swe obowiązki. Wykazywał szczególne zainteresowania intelektualne, zwłaszcza historią i literaturą piękną. Bardzo lubił poezję Słowackiego i powieści historyczne Sienkiewicza. Często korzystał z biblioteki założonej przez pradziadka, składającej się z ok. 6000 tomów[8].



Andrzej Maria Deskur,
zdjęcie pierwszokomunijne

Zamiłowania te nie zmieniły się z biegiem lat, gdyż w wywiadzie udzielonym w 1995 r. ówczesnemu Redaktorowi Naczelnemu Tygodnika – Piotrowi Boroniowi, ks. kardynał powiedział: „Spośród literatury pięknej do tej książki wracam najchętniej... Kiedyś wygrałem konkurs na znajomość *Ogniem i mieczem*. Pamiętam, że nikt nie wiedział, jak miał Bohun na imię...”[4]. O wiele łatwiej zrozumie się jego sentyment do tej powieści po przeczytaniu fragmentu wspomnień, jakie napisał o swojej matce: Rodzinne ziemie mojej Mamuni to Podole i Zaporozie. Wiele razy widziałem ją płaczącą podczas czytania Trylogii Sienkiewicza. Od dziecka znała dokładnie opisywane ziemie, zwyczaje i miejsca. Poza tym była spokrewniona z rodziną Wołodyjowskich. Babcia Mamy, Makowiecka, była praprawnuczką siostry Michała i mieszkała w Michałowce. Właśnie w Michałowce Sienkiewicz pisał Pana Wołodyjowskiego, opierając się na archiwach Babci i archiwum z Kamieńca, ocalonym przez Lanckorońskich[5].

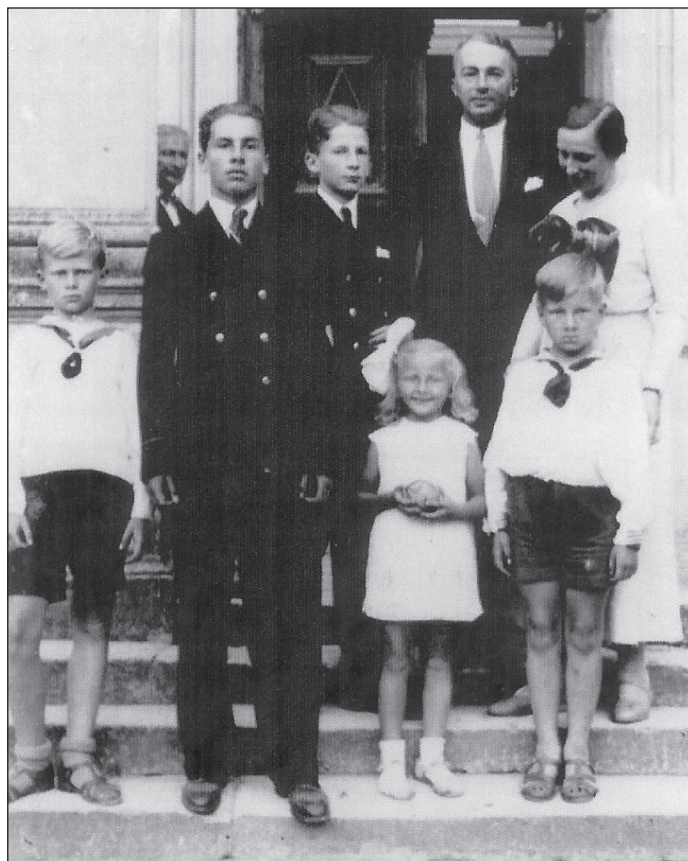
Życie na wsi dostarczało młodzieży oprócz nauki wielu atrakcji sportowych i towarzyskich, jak jazda konna, siatkówka, jazda na łyżwach, tenis, brydż, polowania, łowienie ryb. Młodzi ludzie pomagali również w pilnych zajęciach gospodarczych i polowych. Andrzej wcześniej został ministrantem. Pilnie uczęszczał do kościoła położonego w pobliżu domu. Przed II wojną światową Msze św. w niedzielę i święta odprawiane były wyłącznie w godzinach przedpołudniowych. Wieczorem celebrowano natomiast w różnych okresach liturgicznych nabożeństwa, np. majowe, różańcowe, w których na ogół brał udział. Często do Mszy św. służyło jednocześnie czterech braci Deskurów.

Andrzej Maria planował, że zgodnie z tradycją rodzinną wstąpi do wojska. Brano pod uwagę, że po skończeniu szkoły podstawowej dostanie się do Korpusu Kadetów we Lwowie. Toteż wielkim zawodem był fakt, że komisja lekarska stwierdziła u niego wadę serca, przekreślając ten projekt. Odtąd unikał dużych wysiłków, ograniczył sport i realizował zalecenia lekarskie w zakresie zdrowego trybu życia, więcej czasu poświęcając zajęciom intelektualnym oraz

pomocy matce w zarządzaniu domem, ogrodem, pasieką i stawami[8]. Wspominał o nich ks. kardynał w wywiadzie udzielonym ks. Krzysztofowi Birosowi: „Święta Bożego Narodzenia (jeżeli była okazja, żeby do mojego domu rodzinnego, tego w Sancygniowie, przyjeżdżać z Krakowa), wspominam w ten sposób, że były zawsze kłopoty z rybami. Naprzeciwko domu był taki wielki staw. W tym stawie miałem zawsze moje własne ryby. Wytrzymałem je aż do Bożego Narodzenia, gdyż ten czas były najdroższe. (...) Sprzedawało się je właśnie na Boże Narodzenie”[6].

Przyjazd do Krakowa

Uczył się w gimnazjum w Jaśle, później w Kielcach. Wojna przerwała jego naukę. Niemcy zlikwidowali wszystkie ogólne szkoły ponadpodstawowe. Pozwolono jedynie na działalność szkół handlowych. Jednak ich program był okrojony ze wszystkich zagadnień dotyczących kultury polskiej. W tych warunkach rodzice zdecydowali, że najbezpieczniej będzie wysłać swoich dwóch najstarszych synów do Krakowa. Tam mogli zamieszkać u znajomych i kontynuować edukację w legalnie funkcjonującej Szkole Handlowej. Jednocześnie mieli uzupełniać wiedzę na tajnych kompletach. Ks. kardynał we wstępie do Dzienniczka św. siostry Faustyny dał do zrozumienia, że Kraków jest miastem wyjątkowym. Wspominał tam również o naszym „sąsiednim” kościółku Miłosierdzia Bożego[9, s.6]. Natomiast w wywiadzie dla Tygodnika powiedział: „Na Zwierzyńcu mieszkałem w aż trzech różnych miejscach (przy ul. Św. Bronisławy 16 – w domu państwa Skrzyńskich, przy ul. Księcia Józ-



Sancygniów przed 1939 rokiem. Rodzina Deskurów. Rząd pierwszy od dołu, od prawej: Antoni, Maria Wanda, Józef, Stanisław, rząd drugi Stanisława (matka), Andrzej Ludwik (ojciec), Andrzej Maria, Zofia z Klemensowskich Deskur (babcia).

fa 13 – u państwa Morstinów i wreszcie na Jaskółczej 4/2, gdzie mieli mieszkanie moi Rodzice)” [4].

Czy był to tylko przypadek, że trafił właśnie tam? Tymczasem trochę wcześniej naprzeciwno, po drugiej stronie Wisły, na Dębnikach znalazł gościnę u swojej rodziny o cztery lata starszy student z Wadowic i robotnik w Solvayu? Kto by przewidział, że od 1978 roku obaj będą przez prawie 30 lat mieszkać znowu „naprzeciwno” siebie w Watykanie, a miejscem doczesnego spoczynku kardynała Deskura zostanie bazylika „Nie lękajcie się” pod wezwaniem św. Jana Pawła II w Łagiewnikach?

Czy to może być przypadek, że Andrzej Maria Deskur zamieszkał przy ul. św. Bronisławy, której czcicielem będzie do ostatniego dnia swego ziemskiego życia i umrze 3 września 2011 r., w trzeci dzień triduum ku jej czci? Wspominając lata spędzone w naszej parafii ks. kardynał na pytanie o ten kult, odpowiedział: „tak zawsze go pielęgnowałem i rozwijałem w swoim sercu. Często modliłem się przy relikwiach błog. Bronisławy w zwierzyńskim kościele, a za Jej przyczyną uprosiłem u Boga wiele łask. Wtedy wszystko było na dobrej drodze – jak pamiętam, aby się starać o kanonizację błogosławionej Bronisławy, ale przyszła wojna i wszystko zaniechano. Bardzo mi tego żal. A było to przecież bardzo łatwe do przeprowadzenia, przynajmniej jeżeli nie przez cud, o który zawsze bardzo ciężko, tym bardziej po wojnie, gdyż nie wolno było wydawać lekarzom zaświadczenia o cudzie – tego nie dało się przecież w żaden sposób wytłumaczyć, a więc zgodnie z ówczesną ideologią nie istniało. Tak było w komunistycznej Polsce, że nie wolno było

wydawać lekarzowi żadnego zaświadczenia. Było tak dlatego, że nie można było na to wydawać państwowych pieniędzy. Mówili, że to jest akt religijny, nie zaś żaden cud. Dlatego bardzo wybitni profesorowie nie chcieli nawet uznać – jak pamiętam – cudu Brata Alberta. Jeżeli więc chodzi o błogosławioną Bronisławę, to można to było przeprowadzić przez heroiczną jej cnotę, albo przez historyczność kultu, a ten przecież na Wzgórzu św. Bronisławy, przy jej pustelni, a później przy jej kaplicy istniał od bardzo dawna i są na to przecież dokumenty” [7].

cdn.

Jan Deskur

Literatura

- [1] „Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu”, Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971
- [2] Deskur P., „... resztę oddaj Bogu. Wspomnienie o śp. Kard. Andrzeju M. Deskurze”, „Przewodnik Katolicki”, nr 38, 18.09.2011, s.14-15
- [3] „Teraz wiesz, jaka jest twoja misja w Kościele”, Homilia kard. Stanisława Dziwisza, wygłoszona 12 września na uroczystościach pogrzebowych w Łagiewnikach, L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie, nr 10-11 (337) 2011, s. 60-62
- [4] Boro P. J., „Em. Ks. Kardynał Andrzej Maria Deskur - wywiad”, Tygodnik Salwatorski nr 16/17 z 16.04.1995
- [5] Kossecka Deskur S., „I stał się cud... Wspomnienia z lat 1917-1920”, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1999
- [6] Biros K., „O latach dziecięcych - cz. I”, Tygodnik Salwatorski nr 52/471 z 28.12.2003
- [7] Biros K., „O latach dziecięcych - cz. II”, Tygodnik Salwatorski nr 1/472 z 4.01.2004
- [8] Deskur J., „Wspomnienie o śp. Kardynale Andrzeju Marii Deskurze”, Wiadomości Ziemiańskie, nr 51 jesień 2012 r.
- [9] Święta s. M. Faustyna Kowalska „Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej”, Wydawnictwo Księży Marianów MIC, Warszawa 2006

Św. Teresa z Lisieux

Szczegóły z życia tych, których kochamy, nigdy się nam nie uprzykrzą i na odwrót: kochać bardzo możemy tylko tych, których dobrze znamy. Zatem przybliżmy nieco postać Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, której wspomnienie liturgiczne obchodzimy w tym tygodniu

Urodziła się 2 stycznia 1873r. w Alençon we Francji. Była najmłodszą z dziewięciorga dzieci Ludwika Martin i Zelii z domu Guerin (beatyfikowani razem 19 października 2008r.). Ojciec był zegarmistrzem, a matka – koronkarką. Oboje bardzo pobożni i doświadczeni przez cierpienie, gdyż wcześniej zmarło im czworo dzieci. Bogaci duchowo, czego świadectwem był fakt, iż pięć córek poświęciło się życiu zakonnemu. A więc - Święci Rodzice.

Św. Teresa na chrzcie otrzymała imię Maria Franciszka Teresa. Gdy w piątym roku życia straciła matkę, starsza jej siostra - Paulinka - starała się we wszystkim matkę zastąpić. Uczyła sztuki czytania, tłumaczyła prawdy wiary, wyjaśniała znaczenie uroczystości kościelnych; wychowywała ją w wiernym wypełnianiu najdrobniejszych obowiązków. Rodzina Martin przeprowadziła się wówczas do Lisieux, by mieszkać bliżej krewnych. Już od wczesnego dzieciństwa Terenia starała się przypodobać Panu Bogu we wszystkich czynnościach.

Gdy skończyła 8 lat, rozpoczęła naukę w szkole klasztornej sióstr Benedyktyn. 13 maja 1883 r. została uzdro-

wiona, za wstawiennictwem Matki Bożej, z ciężkiej choroby. Odtąd zapagnęła uczynić wszystko, aby ratować ludzi grzesznych.

Do pierwszej Komunii św. przystąpiła 8 maja 1884r. Komunię św. sama nazwała „pocałunkiem Pana Jezusa dla swojej duszy”. Przygotowując się do pierwszej spowiedzi, do pierwszej komunii św. i do sakramentu bierzmowania, dała dowód niezwykłego umiłowania prawd wiary i nauczyła się na pamięć prawie całego katechizmu. Obok Pisma Świętego i nauczania Kościoła „pokarmem” Teresy od młodości była nauka zawarta w *Naśladowaniu Chrystusa*.

Teresa pragnęła podjąć życie kontemplacyjne w Karmelu w Lisieux - podobnie jak jej siostry Paulina i Maria - ale nie pozwalał jej na to zbyt młody wiek. Przy okazji pielgrzymki do Włoch, podczas audiencji udzielonej przez papieża wiernym z diecezji Lisieux, z dziecięcą śmiałością poprosiła Leona XIII o pozwolenie na wstąpienie do Karmelu w wieku 15 lat. Zgodę otrzymała i 9 kwietnia 1888 r. wstąpiła do Karmelu w Lisieux, gdzie 10 stycznia następnego roku przyjęła habit Zakonu Najświętszej Maryi Panny, zaś 8 września 1890 r., w święto Narodzenia Matki Bożej, złożyła śluby zakonne.

W Karmelu z pełną gorliwością i wiernością wypełniała różne powierzone jej posługi na rzecz wspólnoty. Oświecona słowem Bożym, boleśnie doświadczona przez chorobę

ukochanego ojca, zmierzała do świętości, stawiając na centralnym miejscu miłość. Odkryła i ukazała nowicjuszkom, powierzonym jej opiece, małą drogę dziecięctwa duchowego. Idąc nią coraz głębiej wnikała w misterium Kościoła, a zafascynowana miłością Chrystusa poczuła powołanie apostołskie i misyjne, które kazało jej wszystkich pociągnąć za sobą na spotkanie z Boskim Oblubieńcem.

Tak tłumaczyła swój program duchowy: *„Pozostać przed Bogiem dzieckiem oznacza rozpoznać własną nicość, oczekiwać wszystkiego od Boga, podobnie jak dziecko oczekuje wszystkiego od swojego ojca. Nie usiłować zmieniać stanu wraz ze wzrastaniem, nie przypisywać sobie nigdy cnót, które się praktykuje i nie przestraszać się nigdy własnych win, ponieważ dzieci często upadają, ale są zbyt małe, aby zrobić sobie naprawdę krzywdę”*.

W tych wyobrażeniach chodzi o to, aby życia chrześcijańskiego nie brać jako ciągu wielkich zadań i ważnych okoliczności i czuć się potem zawiedzionym, kiedy albo wydaje się, że nie jest się docenionym, albo przeciwnie wydaje się, że jesteśmy na szczycie. Chodzi o to, żeby chętnie i dobrodusznie przejść *„drogę dziecka, które bez strachu zasypia w ramionach swojego ojca”*. Powierzyć się bez strachu oznacza przyjąć, że podstawą wszystkiego jest świadomość przynależności, pewności, że ma się Ojca.

W zakonie otrzymała upragnione imię: Teresa od Dzieciątka Jezus. Pod wpływem przeżyć związanych z chorobą ukochanego ojca (demencja, dziwne zachowania), często zasłaniającego swoją twarz jakby odczuwał swoje upokorzenie, Teresa pisała: *„Jak adorowane oblicze Jezusa było zasłonięte w czasie męki, tak oblicze jego sługi powinno być zasłonięte w dniach jego bólu”*. Pewnego dnia powiedziała do ojca: *„Pragnę stać się twoją chwałą, zostać wielką świętą”*, a do swoich przestraszonych stanem ojca siostr: *„W niebie, oświeci nas nawet jeden z jego białych włosów”*. Poprosiła wówczas matkę przełożoną, by mogła do swojego imienia Teresa od Dzieciątka Jezus dodać jeszcze: i od Najświętszego Oblicza. Właśnie miłość do rodzonego ojca pomnożyła jej nabożeństwo do Najświętszego Oblicza, co pomagało jej znosić wewnętrzne męczeństwo.

Po 8 latach życia zakonnego ciężko zachorowała na gruźlicę. Bardzo cierpiała na duszy i na ciele. Stan jej zdrowia pogarszał się z dnia na dzień. Jej siostry i inne zakonnice zapisały jej słowa, podczas gdy cierpienia i doświadczenia, cierpliwie znoszone, stawały się coraz dotkliwsze i zaprowadziły ostatecznie do śmierci Teresy, która nastąpiła 30 września 1897 r. (Wielki Piątek) po południu. *„Ja nie umieram, ja wstępuję w życie”* - napisała do swego duchowego brata. Jej ostatnie słowa: *„Boże mój, kocham Cię”* stały się pieczęcią jej ziemskiego życia.

W dzień śmierci zawierzyła siebie Jezusowi, przeżywając z Nim swoją drogę cierpienia, nadziei i miłości. Mówiła: *„Nigdy nie przypuszczałam, że można tyle cierpieć. Nigdy! Nigdy! Jedyne moje gorące pragnienia zbawienia dusz mogą mi to wytłumaczyć”*.

Jej krótkie życie (24 lata) przepełnione było wielką miłością Boga. Mówiła: *„Nigdy nic innego nie dawałam Bogu jak miłość, a On mi odda miłość za miłość; po śmierci spuszczać będę na ziemię deszcz róż”*. Pogrzeb odbył się 4 października-

ka. Ciało pochowano na cmentarzu w Lisieux, a na krzyżu dano napis: *„Chcę iść do nieba, by czynić dobrze na ziemi”*. Obietnica Siostry Teresy spełniła się dość szybko. „Deszcz róż”, czyli zadziaływanie cudów za jej wstawiennictwem, „począł padać obficie”.

Będąc w Karmelu św. Teresa zrehabilitowała w ostatnich latach życia autobiograficzne rękopisy – pisma, które zyskały jej tytuł mistrzyni życia duchowego, i które zostały opublikowane w rok po jej śmierci pod tytułem *„Dzieje duszy”*. Dzieło to pozwala dostrzec, że w życiu Teresy Bóg zawarł określone przesłanie do świata, ukazując ludziom ewangeliczną drogę *„małą drogę”* - którą mogą iść wszyscy, bo wszyscy są powołani do świętości.

Biografia ta spotkała się z ogromnym zainteresowaniem, które nie osłabło do dzisiaj. Przetłumaczona wraz z innymi pismami Teresy na ok. pięćdziesiąt języków, uczyniła z autorki postać znaną na całym świecie, także poza Kościołem katolickim.

Św. Teresa zostawiła także po sobie listy (ok. 260), skierowane do członków rodziny, do zakonnic, do misjonarzy. W nich przekazuje swoją mądrość i formułuje nauczanie, które jest w istocie bardzo głęboką formą kierownictwa duchowego.

Do jej pism należą także 54 wiersze, inspirowane Pismem Świętym; niektóre z nich odznaczają się wielką głębią teologiczną i duchową.

Dnia 29 kwietnia 1923 roku odbyła się uroczysta beatyfikacja. Papież Pius XI nazwał św. Teresę „gwiazdą swego pontyfikatu”, a w 2 lata później zaliczył ją w poczet Świętych. W 1927 roku ogłosił ją, obok św. Franciszka Ksawerego, główną patronką misji katolickich. Dokładnie sto lat później została ogłoszona przez Jana Pawła II Doktorem Kościoła Powszechnego. Z tej okazji Papież z Polski wydał List Apostolski *Divini amoris scientia* (Rzym, 19.10.1997).

Kiedy w czerwcu 1980 roku Jan Paweł II udał się z pielgrzymką do Lisieux, powiedział: *„Dziękujemy świętej Teresie z Lisieux. Dziękujemy za proste i czyste piękno, które w niej się objawiło Kościołowi i światu. To piękno zachwyca, nawet gdy rozumiemy jak było trudne, piękno, wzrastające w cierpieniu. Ale piękno istnieje, ponieważ zachwyca poprzez działanie. Poprzez najważniejsze działanie, w którym człowiek rozumie swoje człowieczeństwo. W sto lat po swojej śmierci Teresa od Dzieciątka Jezus i od Najświętszego Oblicza nadal zaliczana jest do grona wielkich mistrzów życia duchowego naszych czasów. Jest nie tylko najmłodszym Doktorem Kościoła, ale także najbliższym nam w czasie. Jest mistrzynią dla naszej epoki, spragnionej słów żywych i ważkich, świadectw heroicznych i wiarygodnych. Dlatego jest kochana i akceptowana także przez braci i siostry z innych wspólnot chrześcijańskich, a nawet przez niechrześcijan.*

Pamiętajmy, że Bóg daje nam świętych do pomocy, daje nam również aniołów. Za mało jeszcze zwracamy się do nich. Niech przykład św. Teresy pomoże nam dostrzegać różne okazje, aby zapomnieć o sobie, a wszystko ofiarować Jezusowi. Zawsze Jego miłość miała na uwadze i dla Niego wszystko czyniła. Toteż kochajmy Go i nie pozostawiajmy samego. Nie zapomina się przecież o kimś, kogo się kocha.

Ewa Stella- Sawicka

O „instrumencie szkodzenia i zarażania ludzi” słów kilka (część I)

Obecna sytuacja światowa, zmuszająca każdego do posiadania najświeższych informacji jawnych dotyczących rozwoju epidemii ebola, stawia pytanie nad możliwościami zabezpieczenia się ludzkości przed pandemią. Prawie najwyższy stopień zagrożenia pandemią, z pewnością może wywoływać słuszne obawy o losy każdego, jak i całych społeczności. Możliwości komunikacji międzykontynentalnej, praktyczny brak barier w przekraczaniu granic w obrębie Unii Europejskiej niesie za sobą ryzyko niezwykle szybkiej możliwości szerzenia się nowej zarazy. Równocześnie postęp medycyny, możliwości szybkiego reagowania, wreszcie istnienie lekarstw uniemożliwiających namnażanie się wirusów, wprowadzają z kolei pewną dawkę optymizmu.

Dzisiaj sytuacja jest z goła odmienna od tej, jaka towarzyszyła pandemii wieków średnich. Stopień poznania przyczyn choroby, edukacja społeczeństwa powoduje stanowcze działania rządów państw oraz władz kościelnych. Dobrym przykładem mogą być działania w Meksyku, gdzie Kościół stanowczo ustosunkował się do sytuacji. Wydano zakaz korzystania z konfesjonałów, kościoły powinny być dobrze przewietrzane, a nabożeństwa krótkie, „najlepiej na świeżym powietrzu” i tylko w niedziele. Początkowa propozycja rezygnacji z niedzielnych Mszy św. z ludem, została zweryfikowana i obecnie w dni powszednie obowiązuje nakaz nieuczęszczania do kościołów, a jedynie wysłuchiwanie Mszy w radio. Problem szerzenia się zarazy przez wzajemne przenoszenie mikrobów po części zostało wyeliminowane. Sanktuarium w Guadalupe zionie pustką, oceniany jest spadek liczby pielgrzymów o 90%. Podobnie jest w Tepeaca, małej miejscowości w stanie Puebla, wstawionej wizerunkiem Dzieciątka Jezus w kościele św. Franciszka. Do cudownego obrazu przybywają pielgrzymi od 1940 roku, a tegoroczne obchody religijne zostały odwołane z powodu epidemii. Takie działania obecnie są uznawane za oczywiste, jednak należy zrozumieć sytuację ludzi średniowiecza, którzy nie mieli pełnej wiedzy na temat możliwości rozprzestrzeniania się zarazków, a jedyny ratunek (i słusznie) upatrywali w miłosierdziu Boga.



Wspomniana parę lat temu w jednym z numerów Tygodnika, procesja z figurą Chrystusa od Zdrowia w stolicy Meksyku, jest dowodem wzrostu zainteresowania pomocą Bożą. Jest to zjawisko w pełni zrozumiałe i normalne. W sytuacji bezsilności, człowiek kieruje się do Wszechmocnego. W ten sposób, po 300 latach krucyfiks „Senor de la Salud”, przez długie lata stojący w zapomnieniu w niewielkiej kaplicy, został niesiony w procesji, która ostatni raz miała miejsce w 1691 roku, gdy meksykańską metropolię nawiedziła epidemia ospy. Według podań, po kilku dniach, miasto miało być wolne od choroby.

Od samego początku, medycy i magowie starali się zrozumieć istotę zachorowań. Według F.V. Raspailego („Lekarz domowy i domowa apteka”, Warszawa 1850) powodem cholery np. miało być „wciśnięcie się do kanału pokarmowego, a szczególnie do cienkich kiszek, mnóstwa drobnych robaczek, które jak się zdaje, należą do rodzaju *muchy*. (...) Gdy kiszkę wewnątrz zostaną rozorganizowane przez zgubną przyczynę choroby, krew gęstnieje i krzepnie, tkanki chudną i wysychają; ściskanie gwałtowne żołądka, sprawia womity żółte, zielone, czarne; dla tej samej przyczyny kiszka kółkowa wypróżnia się wyrzutami złej natury; członki miotają się konwulsyjnie; ciało czernieje, chudnie, marszczy się, kurczy, w mgnieniu oka, iż tak powiem, zamienia się w mumię.” Jednocześnie ów medyk wyraził konieczność szybkiego reagowania. „Biada choremu, jeżeli wpadnie w ręce medycyny zwlekającej! Biada ludzkości, jeżeli medycyna jeszcze jest napojona zasadami przeciw zapalnemu! Śmiertelność staje się nieprzeliczona, ludność bywa co dzień dziesiątkowana.” XIX-wieczna medycyna, nieznająca szczegółów mikrobiologii, w zasadzie w swoich zaleceniach nie odbiegała od średniowiecznych zaleceń. Świadomość izolacji chorego, konieczność zabezpieczenia społeczności przed epidemią towarzyszyły podczas wszystkich epidemii.



Piotr Tumidajski
(c.d. w następnym numerze)

ROZWIJA MIŁOŚĆ KU BOGU I LUDZIOM (DAR POBOŻNOŚCI) cz. 2

5. Dwa wymiary pobożności

Teologia widzi w pobożności dwa wymiary. Pierwszym jest *dar pobożności*, który omawiamy, a drugim *cnota pobożności*, której istotę i znaczenie jedynie zarysujemy dla lepszego zrozumienia i całościowego ukazania prezentowanej kwestii. Dar i cnota pobożności nie są ze sobą tożsame. Każdy z nich stanowi bowiem odrębny wymiar i jest czymś zgoła odmiennym.

Pobożność jako dar polega na oddawaniu zasług i czci Bogu jako Ojcu. Natomiast pobożność jako cnota (inaczej nazywana przez teologów cnotą religijności) wyraża się w oddawaniu czci Bogu jako Stwórcy i jako taka jest ona czymś doskonalszym niż cnota petyzmu, czyli okazywania czci np. rodzicom. Kierując się tą intuicją, iż oddawanie czci Bogu jako Ojcu jest czymś bardziej wznioślejszym niż oddawanie czci Bogu jako Stwórcy i Panu, dochodzimy do wniosku, iż religijność jest wyższą od cnoty petyzmu, to z kolei prowadzi nas do stwierdzenia, iż dar pobożności plasuje się wyżej niż cnota religijności.

Dar pobożności doskonali więc cnotę religijności, a co za tym idzie, także sprawiedliwości, której cnota religijności jest podporządkowana. Jak najwyższą formą sprawiedliwości jest cnota religijności, tak postacią najbardziej wzniosłą religijności jest dar pobożności, który podobnie jak i cnota religijności, skłania człowieka do oddawania czci Bogu. Jednak różnica polega na tym, iż cnota religijności odnosi się do Boga jako najwyższego Dobrodzieja, Stwórcy i Zbawiciela, któremu należy się cześć. Tymczasem dar pobożności widzi w Bogu Ojca, który godny jest najgłębszej czci i całkowitego oddania się dla Jego chwały i majestatu, bez względu na to, że jest źródłem dóbr, które posiadamy.

6. Próba zdefiniowania pobożności

Dar pobożności jest jednym z trzech darów doskonałych naturalne możliwości woli człowieka w odniesieniu do relacji z Bogiem oraz innych ludzi. Bezpośrednim i najważniejszym skutkiem oddziaływania tego daru na ludzką wolę jest gotowość do oddawania czci Bogu. Pośrednio dar pobożności wpływa także na umysł ludzki, któremu ułatwia dojście do przekonania, że Bóg jest godzien najwyższej czci.

Definicję pobożności – podobnie jak większość innych w całej teologii – wypracował św. Tomasz z Akwinu. Odnajdujemy ją w jego *Summie teologii*. Autor tego wiekopomnego dzieła definicję pobożności wyprowadza w oparciu o nauczanie św. Pawła, zawarte we fragmencie z Listu do Rzymian, w którym Apostoł Narodów mówi: „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są sy-

nami Bożymi. Nie otrzymaliśmy przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba Ojciec! Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi” (Rz 8,14-16). Według Akwinaty *dar pobożności* to trwałe przysposobienia duszy, uzdalniające człowieka do poddawania się natchnieniom Ducha Świętego, które pobudzają nas do synowskiego uczucia względem Boga.

Jak więc sami widzimy – dar pobożności uczy nas oddawania czci Bogu. Ukazuje on również rolę i miejsce uczuć w naszej relacji ze Stwórcą. Ponadto rozwija czułość i zażyłą relację z Ojcem – ogranicza wszelką przesadę uczuciową i egzaltację, a jedynie polega na synowskim oddaniu się Bogu. Jak dziecko kocha ojca i stale o nim myśli, tak i ten dar daje nam radość z kontaktu ze Stwórcą oraz z kontemplacji Wszechmogącego. Z tego daru rodzi się także dbałość o *Bożą chwałę*, troska o miejsca święte, szacunek dla osób poświęconych Bogu, zamiłowanie do obrzędów liturgicznych oraz radość z przeżywania misterii roku kościelnego. Pobożność należy więc określić jako *dotknięcie Ducha Świętego*, które przekształca wszystkie wymagania sprawiedliwości wobec Boga i ludzi w postawę miłości, która *niesie ładunek delikatnej i powściągliwej uczuciowości*.

Ponadto dar pobożności czyni wolę ludzką bardziej łagodną, opanowaną i cichą. Św. Tomasz dar ten łączy z błogosławieństwem, obiecanym ludziom cichym, nie szukającym rozgłosu: czwartym – „którzy łakną i pragną sprawiedliwości” i piątym – „którzy są miłosierni”. Natomiast ludzie pozbawieni daru pobożności są: „samolubni, chciwi, wyniosli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga. Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy”.

ks. Krzysztof Biros
(c.d. w następnym numerze)

Koncert

Dziś wieczorem po Mszy św. w kościele Sióstr Norbertanek o godz. 19 odbędzie się koncert pana Jana Malika pt. „Matka Boska Polna”. Serdecznie zapraszamy.

Było, jest, będzie...

Było:

- Polscy siatkarze zostali Mistrzami Świata, pokonując w finale dominującą przez lata Brazylię. Na trybunach siatkarzy wspomagał wraz z tysiącami kibiców Prezydent RP Bronisław Komorowski.

- 9 września zostało otwarte miasteczko rowerowe mieszczące się przy zbiegu ulic Medveckiego i Marii Dąbrowskiej. Każdy może poćwiczyć jazdę rowerem, może skorzystać ze specjalnie odwzorowanego układu drogowego. Miasteczko powstało z inicjatywy i funduszy Dzielnicy XIV Czyżyny.

- W niedzielę 14 września z Rynku Głównego blisko 3000 osób pobiegło po protezy dla podopiecznych Fundacji Jaska Meli - „Poza Horyzonty”. Efekt: w III edycji Kraków Bussines Run udało się zebrać rekordową sumę ponad 232 tys. zł.

- 22 września był Europejskim Dniem bez samochodu. Posiadacze dowodów rejestracyjnych mogli jeździć komunikacją miejską po Krakowie za darmo. W dodatku posiadacz dowodu mógł zabrać ze sobą tyle osób, ile wpisane jest do dokumentu.

- 21 września w Forcie przy Kopcu Kościuszki odbyło się święto Dzielnicy Zwierzyniec. W programie przewidziano występy dzieci ze zwierzynieckich szkół, recztał Jagi Wrońskiej czy szkockie tańce. Osoby zasłużone dla dzielnicy otrzymały statuetkę Lajkonika. Wśród atrakcji była też prezentacja Katarzyny Siwiec „O Zwierzyńcu”, a także porady dotyczące hodowli roślin. Były też konkursy z nagrodami.

Jest:

- Na Rondzie Mogilskim trwa malowanie krakowskiego muralu. Zwycięski projekt autorstwa Olafa Ciruta został wyłoniony z konkursu organizowanego przez inicjatywę 101 Murali dla Krakowa.

- 20 września w Małopolskim Ogrodzie Sztuki została otwarta wystawa „Czeski Papież”. Pierwsza odsłona kontrolowanego projektu miała miejsce w praskim Meet Factory, a jej głównym zamierzeniem było porównanie stosunku do religii Czechów, Polaków i Słowaków. Wystawa potrwa do 17 października 2014.

- W Krakowie z uzależnień (najczęściej od alkoholu i narkotyków, ale również od internetu) leczy się miesięcznie średnio 25 do 30 nieletnich. Najmłodszy nie mają ukończonych 14 lat.

- Z badań Miejskiego Centrum Profilaktyki i Uzależnień przeprowadzonych na grupie 1604 uczniów z krakowskich szkół wynika, że blisko 70% ankietowanych gimnazjalistów oraz blisko 39% dzieci z podstawówki sięga po substancje psychoaktywne w celu zmiany samopoczucia. Jednak to nie narkotyki i alkohol są największym problemem, a napoje energetyzujące i kawa.

- Nie zepsujemy dobrej marki Krakowa! Krakowska Izba Turystyki postanowiła przed wyborami raz jeszcze przypomnieć podstawowe bolączki miasta, z którymi branża spotyka się w centrum miasta. Jest ich osiem i ze wszystkimi miasto próbuje walczyć od lat. Chodzi o smog, bezpieczeństwo, małą ilość zieleni, nachalne reklamy branży rozryw-

kowej, natarczywość ulotkarzy, łamanie zasad Parku Kulturowego na Rynku Głównym, bazgroły na ścianach i murach i wypieranie drobnego handlu przez centra handlowe.

Będzie:

- 23 października do 26 października odbędą się Pełnoletnie i Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie (pełnoletnie bo 18-te) w nowoczesnych przestrzeniach obiektu EXPO Kraków. To obecnie największy i najnowocześniejszy obiekt targowo-kongresowy na południu Polski. Przyjadą najbardziej znaczące wydawnictwa, a wraz z nimi autorzy, znane osobistości świata kultury, sportu, mediów i polityki, do których z pewnością ustawią się kolejki czytelników spragnionych kontaktu ze swoimi pisarzami. Dodatkowo każda osoba, która w dniach 23-26 października będzie obchodzić 18 urodziny otrzyma bezpłatną wejściówkę na Targi. Jubilate! Pamiętaj zabierz szkolną legitymację.

- W 2015 roku ma rozpocząć się przebudowa zboczy wzgórza wawelskiego. Inwestycja ma pochłonąć 14 milionów złotych. Zbocza wzgórza wawelskiego wymagają remontu. Schody prowadzące na zamek oraz drogi dojazdowe pozostawiają wiele do życzenia. W niektórych miejscach brakuje roślinności, natomiast w innych pojawiły się samosiejki. Turystów odwiedzających Wawel od lat straszą również pozostawione pnie czy fragmenty gołej ziemi, gdzie powinna być zasiana trawa. Dyrektor ZIKiTu, w którego gestii jest utrzymanie stoku wzgórza, zapewnia, że urzędnicy zabiorą się za uporządkowanie tego reprezentacyjnego fragmentu miasta. W przyszłym roku obiecuje rozpocząć prace przygotowawcze.

- Od 6 października Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu /ZIKiT/ będzie bezpłatnie odbierał liście z przydomowych ogródków w ramach akcji Jesienny Liść, która potrwa dwa miesiące. Krakowianie otrzymają również odpowiednie do tego celu worki. Mieszkańcy otrzymają również ulotkę z informacją o tym kiedy i z jakiej dzielnicy odpady zielone będą odbierane.

- Do planowanego otwarcia ICE Kraków Congress Centre pozostało niewiele ponad półtora miesiąca. 1 września ruszyła sprzedaż biletów na koncert „2014. Tu i teraz”. Będzie to pierwsze wydarzenie, które odbędzie się w krakowskim Centrum Kongresowym. Otwarcie to nie tylko koncert - inauguracja działalności ICE Kraków potrwa 4 dni.

- Podhale. Tour de Pologne w 2015 roku zawita na Gubałówkę - taką informację zdradził Czesław Lang na spotkaniu w Zakopanem. Pomysłodawca i dyrektor największego polskiego wyścigu kolarskiego potwierdził, iż możemy się spodziewać powtórki z etapów w Bukowinie Tatrzańskiej oraz w Zakopanem. Tour de Pologne to nie tylko wydarzenie sportowe, ale też przesłanie. W poprzednim roku jechaliśmy śladami Jana Pawła II: z ziemi włoskiej do Polski. W tym Roku Wolności start odbył się w Gdańsku gdzie starterem honorowym był Lech Wałęsa. Burmistrz Zakopanego Janusz Majcher zaznacza, iż organizacja takiego wyścigu jest trudniejsza z każdym rokiem, co spowodowane jest rosnącą popularnością wyścigów w Polsce.

Felicja Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

28.IX.2014 r.

1. W środę rozpoczynamy nabożeństwa różańcowe. Przez cały miesiąc październik nabożeństwa będą odprawiane w dzień powszedni o godz. 17.30., a w niedzielę o godz. 18.30. Zachęcamy do odmawiania modlitwy różańcowej dzieci, młodzież, dorosłych nie tylko w domu, ale i w naszej świątyni. Za odmówienie modlitwy różańcowej można zyskać odpust zupełny.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy: w poniedziałek – **ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH ARCHANIOŁÓW: MICHAŁA, GABRIELA I RAFAŁA.**

w wtorek – wspomnienie św. Hieronima, kapłana i doktora Kościoła. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w I środę miesiąca – wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca. Po mszy św. zmianka różańcowa dla Wspólnoty Żywego Różańca.

w I czwartek miesiąca – wspomnienie świętych Aniołów Stróżów. Po mszy św. wieczornej Litania do Pana Jezusa Najwyższego Kapłana i modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii.

w I piątek miesiąca – Msza św. dla dzieci o godz. 17.00. Spowiedź św. – 6.30. – 8.30., 16.30. – 18.30. Po mszy św. wieczornej Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w I sobotę miesiąca – wspomnienie św. Franciszka z Asyżu oraz Dzień Imienin Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego, którego otaczamy szczególną modlitwą. Po mszy św. wieczornej nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi i Litania do Najświętszej Maryi Panny.

3. W 1593 r. powstało w parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie Bractwo św. Anny, które w tym roku obchodzi 421 rocznicę służby Bogu i człowiekowi w naszej wspólnocie parafialnej, w naszej archidiecezji. Bractwo św. Anny liczy obecnie 14 braci. Serdecznie zapraszamy mężczyzn do dołączenia do tej wspólnoty. Dzisiaj po mszy św. członkowie Bractwa św. Anny, będą zbierać ofiary na potrzeby swojej działalności.

4. W naszej parafii w październiku rozpoczynamy przygotowanie młodzieży gimnazjalnej kl. I, II, III do Sakramentu Bierzmowania. Propozycje i szczegóły dotyczące terminów poszczególnych spotkań młodzieży gimnazjalnej z Ks. Tomaszem są wywieszone w gablotce przed kościołem, na stronie internetowej parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie /www.parafiasalwator.pl/ i w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 18.

5. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności s. p.:

+ Barbara Augustynek – ul. Salwatorska

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Anioł Pański

21 września 2014

W ubiegłą niedzielę papież Franciszek przebywał z pielgrzymką w Albanii. Na zakończenie uroczystej mszy św. odprawianej na placu Matki Teresy, przed odmówieniem modlitwy Anioł Pański, Ojciec Święty zwrócił się ze szczególnym przesłaniem do młodych Albańczyków. Zachęcał ich do oparcia swojego życia na Chrystusie, który zawsze stoi "po naszej stronie", nawet jak my sami się od Niego odwracamy. "Z mocą Ewangelii i idąc za przykładem swoich przodków i swoich męczenników umiejcie powiedzieć «nie» bałwochwalstwu pieniądza, fałszywej indywidualistycznej wolności, «nie» uzależnieniom i przemocy. Umiejcie natomiast powiedzieć «tak» kulturze spotkania i solidarności, «tak» pięknu nierozzerwalnie związanemu z dobrem i prawdą; «tak» życiu przeżywanemu wielkodusznie, ale wiernie w małych rzeczach" - mówił papież.

MŁS

Niedzielne czytania liturgiczne. rok A

26. Niedziela Zwykła

Przypowieść o dwóch synach, której dziś jesteśmy świadkami, pokazuje i uświadamia nam nasze życiowe wybory. Mogą one kształtować się dokładnie tak, jak w przypadku tych dwóch ludzi. Jeden z nich, otrzymawszy polecenie pracy w winnicy, stwierdził, że pójdzie pracować, ale ostatecznie nie poszedł. Było w nim najprawdopodobniej sporo cynizmu i wyrachowania, że podjął właśnie taką a nie inną decyzję. Z kolei drugi syn, początkowo buntujący się, potem decyduje się jednak iść za poleceniem swojego ojca. To pokazuje, jakie mogą być losy naszej drogi życiowego powołania. Nie wystarczy Bogu powiedzieć raz „tak”, bo nie oznacza to, że się wytrwa do końca. Trzeba za każdym razem ten wybór potwierdzać. Podobnie, jak powiedzenie Bogu „nie” nie oznacza, że tak już będzie zawsze. Zawsze należy mieć nadzieję, że ktoś może wykazać w końcu wolę wejścia na drogę Boga. Póki żyjemy, każdy wybór i jakakolwiek jego zmiana są możliwe.

ks. Tomasz Gętlek

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii:

PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Parafialny Klub Seniora

Przypominamy – 2 października „Pożegnanie lata z p. Andrzejem Mrozem” godz. 17.00, sala pod plebanią.

9 października zapraszamy na „Spotkanie Tynieckie”. Zbiórka na tynieckim dziedzińcu klasztornym o godz. 14.50.

W programie: nieszpory, a następnie zwiedzanie kościoła i tajemniczych miejsc w klasztorze.

Ks. Proboszcz zaprasza chętnych na wyjazd rowerami – zbiórka rowerzystów o godz. 13.30 na dziedzińcu przy kościele ss. Norbertanek.

Ci z Państwa, którzy chcą skorzystać z komunikacji miejskiej, mogą dojechać do Tyńca autobusem nr 112, odjeżdżającym z Ronda Grunwaldzkiego o godz. 13.29 lub 14.09.

Zapraszamy wszystkich chętnych - nie tylko seniorów.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

„[Niech pokładają] w miłosierdziu moim najwięksi grzesznicy. Oni mają prawo przed innymi do ufności w przepaść miłosierdzia mojego. Córkę moją, pisz o moim miłosierdziu dla dusz znękaných. Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do mojego miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenia. Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do mej litości...”

W miłosierdziu Swoim Jezus jest gotów przebaczyć największym grzesznikom – to wielka nadzieja dla wszystkich błądzących.

WARTO SKORZYSTAĆ!

W dniu dzisiejszym ostatnia okazja do zwiedzenia kościółka Najświętszego Salwatora wraz z podziemiami. Po Mszy. św. o godz. 11.15 Pani Przewodnik wygłosi krótki wykład na temat naszego zabytku. Zapraszamy do godz. 17.00

Z serwisów informacyjnych



W Tiranie, na placu noszącym imię bł. Matki Teresy z Kalkuty, najbardziej znanej Albanki na świecie, papież Franciszek odprawił Mszę św. podczas swojej jednodniowej wizyty w Albanii.

Amerykańska Narodowa Służba Oceaniczna i Meteorologiczna (NOAA) podała, że tegoroczny sierpień był najgorętszy na całym świecie od 1880 roku, od kiedy zaczęto prowadzić takie rejestry. Średnia temperatura na powierzchni oceanów i ziemi wyniosła 16,35 stopni Celsjusza - o 0,75 stopnia powyżej średniej dla XX wieku (15,6 stopnia) i o 0,04 stopnia powyżej poprzedniego rekordu ustanowionego w sierpniu 1998 roku.

Pochodzący z Polski 29-letni Paul Ziemiak został wybrany na nowego przewodniczącego Junge Union, organizacji młodzieżowej partii chadeckich CDU i CSU liczącej 120 tys. członków. Na zjeździe w Inzell zagłosowało na niego 63 proc. delegatów. Ziemiak wstąpił do Junge Union w wieku 14 lat. Ostatnio był szefem chadeckiej młodzieżówki w Północnej Nadrenii Westfalii. Junge Union jest największą organizacją młodzieżową w Niemczech.

Spotkania półfinałowe oraz finał piłkarskich mistrzostw Europy w 2020 roku odbędą się na londyńskim stadionie Wembley, zaś ćwierćfinały w Monachium, Baku, Sankt Petersburgu oraz Rzymie. Łącznie ME w 2020 roku odbędą się w 13 miastach. Rozegranie ME w kilkunastu krajach całej Europy to inicjatywa szefa UEFA Francuza Michela Platinięgo. Zaproponował, aby w ten sposób podkreślić 60. rocznicę pierwszego turnieju o mistrzostwo Starego Kontynentu.

Przy rekordowej frekwencji 84,59 proc. przeciwnicy niepodległości wygrali referendum ws. wystąpienia Szkocji z W. Brytanii. „Za” niepodległością było 44,7 proc. a 55,3 proc. głosów zdobyli przeciwnicy odłączenia się Szkocji od Zjednoczonego Królestwa.

W sobotę 20 września rozpoczął się 181. Oktoberfest. Po raz pierwszy w karierze beczkę odbił nowy burmistrz Monachium Dieter Reiter. W tym roku po raz pierwszy w historii cena litrowego kufła piwa (tzw. Mass) przekroczyła 10 euro. Najtaniej można się napić za 9,70 euro, najdrożej - 10,10 euro. W zeszłym roku najwyższa cena wynosiła 9,85 euro. Dla porównania w 2002 r., kiedy wspólna waluta zastąpiła markę, na kufel trzeba było wyłożyć jedynie 6,30-6,80 euro.

RMF FM pozostaje największym nadawcą radiowym w Polsce z udziałem na poziomie 24 proc. Drugie miejsce zajmuje Radio ZET, którego udział wyniósł 15,3 proc. Ostatnie miejsce na podium zajął Program 1 PR. Stacja miała niecałe 11 proc. udziału w rynku.

W ciągu pierwszych 28 dni życia umiera 2,8 mln noworodków, z czego milion pierwszego dnia po narodzinach - wynika z raportu UNICEF. Organizacja podkreśla, że wiele z nich uratowałyby proste i niekosztowne interwencje medyczne, do których jednak nie mają dostępu. Badania UNICEF dowodzą, że główną przyczyną wczesnych zgonów są systemowe błędy w opiece medycznej, popełniane w okresie okołoporodowym.

Sport w dzielnicy

W sobotę 13 września na stadionie Zwierzynieckiego KS odbył się III turniej o Puchar Przewodniczącego Dzielnicy VII. Rywalizowano w dwóch kategoriach wiekowych: orlik i młodzik. Zaproszono drużyny zaprzyjaźnione z Lajkonikami: KS Zakopane, Płomień Limanowa, Orkan Szczyrzyc i z Krakowa: Wieczysta i Olimpic.

W grupie orlików zwyciężyła KS Wieczysta, drugie miejsce zajął KS Zakopane, trzecie ZKS i czwarte Olimpic. W grupie młodzików zwyciężył Płomień przed Orkanem, ZKS i KS Zakopane.

Na koniec turnieju drużyny nagrodzono pucharami, a najlepszych zawodników nagrodami Indywidualnymi. Nagrody wręczali zaproszeni goście: Przewodniczący Dzielnicy VII Szczęsny Filipiak, Radny Miasta Krakowa Andrzej Hawranek, dr Stanisław Chemicz, trener Janusz Nowotnik i dwaj piłkarze Wisły Kraków Łukasz Burliga i Michał Czekaj.

Dodam jeszcze, że najlepszym strzelcem w kat. orlik został Aleksander Ptak z Wieczystej - 9 goli. Bramkarzem Kasper Hamulewicz ZKS, a najlepszym zawodnikiem Franciszek Para z Zakopanego. W kat. Młodzików najlepszy strzelec to Wiktor Pałka z Płomienia - 4 bramki, bramkarz Jakub Łukaszczyk



Fot. Stanisław Malik

z KS Zakopane, a najlepszym zawodnikiem turnieju zgodnie wybrano Tomasza Karcza ze Zwierzynieckiego KS. Nagrodę otrzymał też najmłodszy zawodnik Mateusz Klimek z KS Zakopane.

W turnieju brało udział ponad 100 młodych piłkarzy. Zwierzyniecki KS dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tegorocznego turnieju.

Tadeusz Tyrpuła

Napiszmy sami „Księgę pamięci o św. Janie Pawle II”

Konkurs Tygodnika Salwatorskiego
pod patronatem ks. kanonika Stanisława Sudoła - Proboszcza

W tym roku przeżywaliśmy głęboko z utęsknieniem wyczekiwaną kanonizację Papieża Jana Pawła II. Zbliża się 37. rocznica wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru, 12 października obchodzony będzie XIV Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie”.

Wspomnienie św. Jana Pawła II przypada na dzień 22 października.

4 listopada, w dniu św. Karola Boromeusza, Karol Wojtyła obchodził imieniny. Zbliżające się dni nazwać można Czasem Papieża św. Jana Pawła II.

Jan Paweł II był wspaniałym ucieleśnieniem naszej wiary, naszej chrześcijańskiej historii, polskiej kultury, walki o wolność, otwarcia się na świat i drugiego człowieka.

Czy pamiętamy o tym, czy to wydarzenie stało się wielkim i ważnym przeżyciem dla mnie osobiście, dla mojej rodziny, dla społeczności, w której żyję? Dla wielu Polaków – tak.

Aby zatrzymać na dłużej to co z pamięci ulatuje, Tygodnik Salwatorski ogłasza konkurs pod hasłem „Święty Jan Paweł II w moim życiu”.

Do konkursu zgłaszać można prace literackie (nie przekraczające 3 stron) – opowiadania, eseje, wspomnienia, wiersze – jak i prace graficzne – fotografie, obrazy, rysunki czy grafiki.

Prace literackie drukowane będą w kolejnych numerach Tygodnika Salwatorskiego, natomiast prace graficzne pokazane zostaną na specjalnie zorganizowanej wystawie. Najciekawsze prace zostaną wydane w „Księdze pamięci o św. Jana Pawła II w Parafii Najświętszego Salwatora”.

Uczestnicy konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy i atrakcyjne upominki.

Prace prosimy przysyłać w terminie do 31 października 2014 r. na adres: tygodniksalwatorski@gmail.com jako pliki o rozszerzeniu .doc (word) lub .odt (openoffice).

Przypomnienie pontyfikatu Jana Pawła II, Jego nauki, wpływu na odzyskanie wolności w naszej Ojczyźnie i na nasze osobiste przeżycia pozwoli raz jeszcze pomyśleć, jak wiele zawdzięczamy Świętemu.

Zapraszamy do udziału w konkursie dzieci, młodzież i starsze pokolenia.

Redakcja Tygodnika Salwatorskiego

TYGODNIK SALWATORSKI Redaguje zespół pod kier. ks. Tomasza Gędlka

Kontakt z TS: listownie: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88; e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii.